

Incydent w Kofu z 1975 r.

3 kwietnia 2010

23 lutego 1975 roku dwaj mali mieszkańcy japońskiego miasta Kofu byli świadkami dramatycznego zdarzenia. Kiedy na ich oczach wylądował niezidentyfikowany obiekt, postanowili oni bliżej mu się przyjrzeć nie spodziewając się jednak, że obok pojazdu UFO spotkają jego pasażera o bardzo egzotycznym wyglądzie. Przypadek ten przywodzi na myśl inne wydarzenia, w których głównymi świadkami były dzieci i oprócz ciarek na plecach wzbudza wiele kontrowersji i refleksji.

Na historię spotkań z pasażerami UFO patrzeć możemy z różnych stron, w zależności od wyznawanego światopoglądu i tego, co chcemy w nich dostrzec. Każdy przypadek oprócz uniesień i pytań wzbudza refleksję tym większą im bardziej jest niezwykły i wiarygodny. Nie da się ukryć, że w ciągu kilku dziesięcioleci, które minęły od narodzin jednego z najbardziej zagadkowych zjawisk naszego wieku zmieniały się formy i scenariusze spotkań z UFO, którego wizerunek silnie zadomowił się też w kulturze masowej. Jedną z najbardziej znamienych cech po zmienności pewnych szczegółów w relacjach świadków było to, że niezidentyfikowane obiekty, czymkolwiek były, upodobały sobie najbardziej obie Ameryki, choć z pewnością nie omijały też innych części globu.

Jednym z ciekawszych incydentów lat 70-tych XX wieku był przypadek z Kofu, choć z pewnością stanowił on tylko jeden z epizodów toczącej się wówczas wielkiej fali bliskich spotkań, które często przybierały bardzo spektakularne formy. Jednak to, co miało miejsce w Japonii wyróżniało z morza innych relacji kilka ciekawych elementów, takich jak fizyczny kontakt z pasażerem UFO, obecność innych świadków, a także fizyczne ślady, jakie pozostawił po sobie tajemniczy pojazd.

Wszystko miało miejsce 23 lutego 1975 roku w mieście Kofu w prefekturze Yamanashi. Dwaj drugoklasiści, 7-letni Masato

Kawano i jego rówieśnik Katsuhiro Yamahata ujrzeli około godziny 19:00 dwa niezidentyfikowane obiekty w czasie spędzania wolnego czasu na jeździe na wrotkach. Większy z obiektów oddalił się w kierunku pobliskiej góry Atago, jednak drugi wydawał się kierować ku ziemi i wkrótce wylądował w pobliżu uprawy winorośli. Na miejsce od razu pośpieszyli dwaj chłopcy. Zastany na miejscu obiekt miał średnicę ok. 5 i wysokość ok. 1,5 metra. Ponadto chłopcy mieli dostrzec na powierzchni obiektu dziwny napis. Kiedy przerażone dzieci zaczęły szykować się do ucieczki niespodziewanie otworzyły się drzwi obiektu, z których wyłoniła się niewysoka (mierząca ok. 1.3 m. wzrostu) groteskowa postać w srebrzystym kostiumie bez widocznych oczu czy nosa. W pojeździe czekała druga podobna, choć mniejsza istota. Charakterystyczną cechą obu były trzy „kły” znajdujące się w miejscu ust, które zaobserwowali obaj chłopcy. Oprócz nich istoty posiadały szpiczaste uszy oraz „zmarszczki” na brązowej twarzy.

Jeden z chłopców wskazujących miejsce obserwacji obiektu. Obok widoczny fragment złamanego betonowego słupa.

Wkrótce humanoid zaczął zmierzać w kierunku Yamahaty niosąc coś, co przypominało świadkom „strzelbę” a następnie położył rękę na ramieniu chłopca. Ten, sparaliżowany strachem, nie mógł się poruszyć, jednak jego kolega, który zachował więcej zimnej krwi zdołał zawlec go do domu.

W czasie, gdy obaj chłopcy zdawali relację matkom, te miały zaobserwować w miejscu spotkania dziwne światło, które pozostawało w zasięgu ich wzroku przez kilka następnych minut, po czym znikło, kiedy tylko spuściły je z oczu. Dzień później relacje o spotkaniu z rzekomym kosmitą zelektryzowały uczniów i pracowników szkoły, do której uczęszczali obaj świadkowie, zaś ich opowieści skłoniły pedagogów do zbadania miejsca wydarzenia. Co ciekawe, pojawił się jeszcze jeden świadek obserwacji, starszy o rok od obu drugoklasistów Ichiro Minegishi, który zaobserwował UFO w tej samej okolicy na pół

godziny przed dramatycznym spotkaniem z humanoidem.

Na miejscu rzekomego lądowania obiektu UFO pośród winorośli odnaleziono dwa zniszczone betonowe wsporniki. Opowieść Kawano i Yamahaty nie uszła również uwadze Biura Lotnictwa Cywilnego przy Ministerstwie Transportu, którego eksperci zwrócili uwagę na fakt, iż w godzinach, gdy miała miejsce obserwacja nad Kofu przelatują liczne samoloty, które pomyłone mogły zostać z obiektem nieznanego pochodzenia. W miejscu rzekomego lądowania odnaleziono jednak ślady wskazujące na prawdziwość relacji obydwu chłopców, zaś miejscowo nauczyciel miał wykryć nawet promieniotwórczość tego miejsca. Niestety nic więcej o domniemanych śladach pozostawionych w Kofu nie wiadomo...

Relacja ta brzmi oczywiście niezwykle interesująco dla tych, którzy poszukują w relacjach o spotkaniach z UFO sensacji i barwnych elementów. Mimo to historie, w których tak jak w przypadku Kofu pojawiają się egzotycznie wyglądające istoty wskazują nam na kolejne trudne pytanie dręczące ufologów. Gdy zbierzemy bowiem do kupy wszystkie relacje o spotkaniach z pasażerami UFO zauważymy, że choć pojawiają się pewne zbieżności w ich przebiegu, wiele elementów tych historii różni się czasem między sobą radykalnie. Gdzie szukać na to odpowiedzi? Być może w naszej wyobraźni, która dawne opowieści o mitycznych istotach zastąpiła kosmiczną mitologią wieku XX. Czy oznacza to, że chłopcy z Kofu niczego nie widzieli? Nie, ale zwraca to nam uwagę na psychologiczne i społeczne aspekty mówiące o spotkaniach z rzekomymi obcymi. Oprócz mało znanego lądowania w Kofu dzieci były świadkami wielu innych obserwacji, które często przybierały charakter masowy, z czego najbardziej znane są tu wydarzenia z Woroneża (z lądowaniem niezidentyfikowanego obiektu i spacerem jego pasażerów po parku), Ruwa (w Zimbabwie, gdzie dzieci miały obserwować niezidentyfikowany obiekt w czasie przerwy) czy choćby polskiej Przyrownicy. Choć osoby zajmujące się tymi wydarzeniami w jednym i drugim przypadku orzekły, że zawierają one w sobie dużą dawkę prawdopodobieństwa na historiach tych

cięży pewne piętno masowej hysterii. Czy również w przypadku Kofu wyobraźnia zwiodła dwójkę chłopców i stali się oni ojcami kolejnej ufologicznej legendy? Do końca nie wiadomo, bo jak w większości przypadków z historii ufologii, także i tu sprawdza się stara prawda, że każdy kij ma da końce i wszystko zależy od tego, z której perspektywy chcemy na daną rzecz patrzeć. Z jednej strony mamy do czynienia z rzekomymi fizycznymi śladami lądowania niezidentyfikowanego obiektu, zaś z drugiej z relacją dwójki dzieci, które wychowane w kraju Godzilli mogły przecież znacznie ubarwić swą relację. Mogły, ale czy musiały? Czy relacje dzieci jako świadków obserwacji UFO są równie wartościowe co dorosłych? To także zależy to jedynie od tego, której teorii zwolennikami jesteśmy. Jedna mówi, że relacje dzieci są szczególnie ważne ze względu na brak uprzedzeń mogących je zniekształcać, jednak druga zwraca uwagę na rolę jaką odgrywa w niej właśnie podkolorowywanie i występowanie fałszywych wspomnień. Wszystko to zebrane razem, a więc niezwykła opowieść, fantastyczna istota, kultura, reakcja miejscowej społeczności oraz dziecięca pamięć czynią ten, jak i wiele innych przypadków trudnymi w jednoznacznej ocenie.

Ilustracja obiektu i istoty, która 23 lutego 1975 napotkało dwóch japońskich chłopców (za: International UFO Registry). Czego zatem dowiedzieć możemy się z podobnych przypadków? Oprócz fantastycznych teorii na temat przybyszów z odległych planet, którzy mimo odrażającego wyglądu są w stanie budować pojazdy o zdolnościach, które dla ludzi pozostają w strefie marzeń wiele z relacji daje nam wgląd w nas samych, a właściwie wiecznie żywą tendencję do tworzenia mitów i legend, które w postaci czy to potworów czy przybyszów z kosmosu egzystują z nami na Ziemi. Bez tajemnic planeta, która ma przed nami coraz mniej do ukrycia wydaje się po prostu nudna. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie relacje o spotkaniach z UFO, których pochodzenia wyjaśnić nie sposób są tworem wyobraźni. Wszystkie przypadki, i te prawdziwe i te zmyślone, wpisują się jednak w nurt nowej współczesnej mitologii

tworzącej kompleksowy wizerunek przybyszów z kosmosu oparty o nasze wizje i wyobrażenia – od New Ageowych pomocnych Nordyków po myślące galarety...

Autor: Piotr Cielebiaś

Źródło: [Infra](#)